

Martwi naukowcy

16 maja 2014

Liczne zgony bankierów w ostatnim czasie wzbudziły ogromną ilość domysłów i teorii spiskowych. Kilka lat wcześniej miała miejsce podobna „epidemia”, która wówczas dotknęła przede wszystkim naukowców prowadzących badania nad drobnoustrojami oraz zajmujących się energią atomową.

Czy praca mikrobiologa jest niebezpieczna? Albo atomistyka? Z pewnością codzienna praca ze śmiertcionośnymi wirusami i bakteriami stanowi zagrożenie dla życia badaczy, ale czy jest ono aż tak poważne? Czy najwybitniejsi naukowcy świata nie są w stanie zachować podstawowych zasad bezpieczeństwa? A co jeśli wcale nie giną z powodu działania mikroorganizmów ani napromieniowania? Okazuje się, że w ostatnich latach śmiertelność wśród naukowców pewnych dziedzin jest podejrzanie wysoka i nie wiadomo tak naprawdę dlaczego.

Tylko w latach 2004-2006 w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach zmarło blisko 20 naukowców z różnych krajów. Wśród nich byli Amerykanie, Koreańczycy, Rosjanie, Irakijczycy, Hindusi, żaden z nich nie zmarł z przyczyn naturalnych a wiele przypadków do tej pory nie zostało wyjaśnionych.

Przyjrzyjmy się historiom niektórych z nich:

Leonid Strachuński – zmarł 08.06.2005 po tym jak został trafiony w głowę butelką szampana. Specjalizował się w mikrobach odpornych na działanie broni biologicznych. Jego ciało znaleziono w pokoju hotelowym w Moskwie po tym jak wracając z podróży do Smoleńska miał udać się do USA.

Robert J. Lull – zmarł w wieku 66 lat 19.05.2005 roku w wyniku ran odniesionych po wielokrotnym ugodzeniu go nożem. Zdaniem policji jego śmierć wcale nie musiała być na tle rabunkowym, pomimo, że w pobliżu ciała nie było kart kredytowych, zniknął

też samochód, jednak z domu nie zabrano żadnych cennych przedmiotów. Lull był profesorem radiologii na University of California, San Francisco oraz szefem medycyny nuklearnej w San Francisco General Hospital, pracował również jako redaktor medycznego czasopisma naukowego.

Geetha Angara, starsza chemiczka, matka trójki dzieci zginęła w wieku 43 lat 8 lutego 2005 roku. Zajmowała się walką ze skażeniami wody pitnej. Jej ciało znaleziono w Totowa, New Jersey na dni zbiornika do nawadniania roślin. Zdaniem policji zmarła popełniła samobójstwo.

Matthew Allison, biotechnolog, 13 października 2004 naprzeciwko marketu Wal-Mart eksplodował jego samochód. W spalonym aucie znaleziono kanistry z propanem i rozpałkę do drewna. Według świadków do wybuchu doszło tuż po tym jak Allison wszedł do środka.

Don Wiley – jeden z wiodących badaczy zajmujących się śmiertelnościami wirusami, takimi jak ebola i HIV a także ekspert w kwestiach odporności organizmu na ataki wirusów zniknął w wieku 57 lat podczas jednej z biznesowych podróży do Memphis w stanie Tennessee. Policja znalazła jego samochód na moście pod miastem, jego ciało wyłowiono wkrótce z rzeki. Wcześniej kupił bilety do Graceland dla siebie i swojego syna.

24 listopada 2001 roku samolot linii Swissair z Berlina do Zurychu rozbija się podczas próby lądowania, 22 osoby giną, 9 przeżywa. Wśród ofiar śmiertelnych jest aż trzech izraelskich mikrobiologów: dr Yaakov Matzner dziekan Hebrew University school of medicine; Amiramp Eldor, dyrektor wydziału hematologii szpitala Ichilov w Tel Avivie a także Avishai Berkman, dyrektor departamentu zdrowia Tel Avivu.

Tego typu „wypadków” kilka lat temu było rzecz jasna znacznie więcej. Szacuje się, że w niewyjaśnionych wypadkach zmarło ponad 100 naukowców. Statystycznie jest to do wyjaśnienia? Być może, ale czy na pewno możemy mówić o zbiegu okoliczności?

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)